Rok XII Kraków-Podgórze, czwartek 20 listopada 1913. Nr. 267

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY" I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI".

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8. Załączniki Koron 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN" w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Powrót do Lwowa.

Ugoda w obozie polskim. — Powrót do Lwowa. — Czy Rusini przyjmą projekt rządowy? — Czwartkowa narada Ukraińców. — Sejm zbierze się 27 bm. — Szczegóły projektu reformy.

Kraków, 19 listopada.

Ugodę w obozie polskim można uważać za dokonaną: tak brzmią zgodnie wiadomości ze Lwowa. Dr Korytowski odniósł niezaprzeczony sukces, zdoławszy skłonić grupy „antiblokowe" do porzucenia stanowiska negatywnego. Trudności, jeszcze istniejące, będą z pewnością wyrównane. Polskie kluby przyjęły choć z pewnemi zastrzeżeniami, projekt rządowy; powszechne panuje przekonanie, że Rusini przyjmą go także — a w takim razie **sejm zbierze się d. 27 bm.** celem formalnego uchwalenia reformy wyborczej.

Rusini odbędą we czwartek ostateczną naradę we Lwowie. Rokowania w sprawie reformy wyborczej przeniosły się tedy znowu do Lwowa. Obrady izby posłów zostały znów przerwane do przyszłego wtorku. Wobec tego wszystkiego namiestnik dr Korytowski odroczył swój wyjazd do Wiednia, aby przeczekać rezultat czwartkowej finalnej narady klubu ukraińskiego.

* * *

Namiestnik przedłożył już przywódcom klubów sejmowych skodyfikowany **projekt reformy wyborczej**, zbliżony bardzo do poprzedniego projektu „bloku".

Nowy projekt proponuje we wschodniej Galicyi 28 jednomandatowych okręgów, 16 dwumandatowych i 4 dla zabezpieczenia praw mniejszości polskich we wschodniej Galicyi, opartych na katastrze. W kuryi miejskiej cenzusowej proponuje 5 dwumandatowych okręgów z systemem proporcyonalnym. W postanowieniach o składzie wydziału krajowego podniesiono liczbę członków wydziału krajowego z 7 na 8. Dodatkowe postanowienia o zabezpieczeniu Rad powiatowych i obszarów dworskich nie uległy prawie żadnym zmianom.

Ostateczny termin dla Ukraińców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 19 listopada.

Posłowie ukraińscy do parlamentu austryackiego oświadczyli wczoraj po dłuższych obradach, że nie poczuwają się do kompetencyi w decydowaniu o reformie wyborczej sejmowej i pozostawiają powzięcie ostatecznej decyzyi w tej sprawie swoim kolegom we Lwowie, to jest posłom ukraińskim do sejmu galicyjskiego. A ponieważ posłowie sejmowi ukraińscy zbiorą się dopiero w czwartek we Lwowie, przeto ukraińcy zaapelowali do Izby poselskiej, ażeby ta ostatnia przerwała obrady nad planem finansowym aż do chwili, kiedy klub sejmowy ukraiński poweźmie w sprawie reformy wyborczej decyzyę ostateczną.

Wprawdzie jest to czwarta z rzędu przerwa w obradach Izby poselskiej nad planem finansowym, ale Izba poselska zgodziła się na tę przerwę, ponieważ chciała dać ukraińcom dowód, że postępuje wobec nich lojalnie i nie chce sprawy forsować bez dania ukraińcom możności zastanowienia się gruntownego nad całą sprawą.

W ten sposób posiedzenie dzisiejsze Izby poselskiej będzie w tym tygodniu ostatniem. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero w przyszły wtorek.

Do tego czasu muszą się ukraińcy zdecydować, czy przyjmują projekt reformy wyborczej, opracowany przez namiestnika dra Korytowskiego, albo czy go odrzucają. Odrzucenie tego projektu byłoby równoznacznem z dalszą walką, ponieważ dowodziłoby niesłychanej zawziętości po stronie Rusinów i zupełnego braku jakiegokolwiek pojednawczego usposobienia.

Trudno ocenić w chwili obecnej, jaką decyzyę ukraińcy powezmą. Pod tym względem krążą najrozmaitsze pogłoski. Ogólnie przecież przeważa pogląd, że **ukraińcy zdecydują się na zawarcie kompromisu.**

Stronnictwa niemieckie Izby poselskiej wywierają także nacisk na Rusinów, aby ostatecznie się zdecydowali, czy przyjmą projekt namiestnika Korytowskiego, albo go też odrzucą.

Dowodem wielkiego zrozumienia sytuacyi i bezstronnego zachowania się prezesa ministrów jest fakt, że hr. Stürgkh również był zdania, aby pozostawić Rusinom czas do namysłu aż do końca tygodnia bieżącego.

Mieliśmy tedy słuszność, przewidując, że rokowania potrwają jeszcze przez cały tydzień bieżący.

Nowe podatki.

Znowu obciążenie miast.

Podatnicy w Austryi będą musieli niezadługo przykrócić paski na biodrach. Minister kolei baron Forster zapowiedział wczoraj w parlamencie, że po załatwieniu planu finansowego wniesie bardzo obszerny program budowy kolei lokalnych. Rząd jednak załatwienie tego programu uzależnia od uchwalenia przez parlament nowych podatków, objętych wielkim planem finansowym, mianowicie **podatku spadkowego, od asekuracyi i od zapałek.** Ponadto rząd wniesie w Izbie projekt ustawy o podwyższeniu opłat sądowych i administracyj-

Rabindra Nath Tagore.

(Nowy laureat Nobla o sobie. — Wróg szkoły. — Od dziecka poeta. — „Raj uczniów". — Robienie dzieci szczęśliwemi. — Tagore o swoich poezyach. — Wściekłość prasy niemieckiej. — Zasługa szwedzkiej Akademii.)

Indyjski poeta Rabindra Nath Tagore, któremu szwedzka akademia, jak już onegdaj donieśliśmy, przyznała tegoroczną nagrodę Nobla za literaturę, bawi obecnie w Londynie. Jeden z dziennikarzy, który widział się z nim onegdaj, pisze w „Daily Chronicle", że nowy laureat Nobla jest człowiekiem smukłym, zgrabnym, o niezwykle miłym wyglądzie. Twarz bardzo piękna, owiana jakimś mistycznym urokiem, w wielkich oczach przebija się skłonność do ekstazy, ruchy zdradzają wewnętrzny spokój i pogodę ducha.

„Wykształcenia szkolnego — oświadczył dziennikarzowi Tagore — wiele nie posiadam, bo mam do szkoły wstręt. Rodzice moi, poznawszy to moje usposobienie, byli bardzo przybici, ale po pewnym czasie zaprzestali ze mną walki o zmuszenie mnie do chodzenia do szkoły. Nie chciałem bowiem wypracowywać żadnych zadań ani żadnych ćwiczeń. Wszyscy byli przekonani, że ze mnie nic nie będzie. Rosłem w dzieciństwie całkiem dziko, jednakże w bardzo wczesnej młodości przyzwyczaiłem się do czytania. Lubiałem czytać jeszcze wtedy, kiedy nie rozumiałem treści książek. Zdawało mi się, że słowa śpiewają. W bibliotece ojca mojego było mnóstwo książek, pisanych sanskrytem. Czytałem je, chociaż, oczywiście, nie mogłem ich zrozumieć. Rytmika wierszy sanskryckich entuzyazmowała mnie. Kiedy w młodości przybyłem do Anglii, czytałem wielkich angielskich poetów w tensam sposób. Tenny son i Shelley byli dla mnie takimisamymi, jak starzy poeci sanskrytu. Czytałem ich dzieła, nie wiele rozumiejąc z treści. Miałem wprawdzie słownik, gdy czytałem, jednakże zachwycała mnie nie tyle myśl, ile polot i rytm poematów".

— Kiedy pan zaczął pisać? — zapytał dziennikarz.

— „W bardzo wczesnej młodości. Mój najstarszy brat wydawał tygodnik. Skorzystałem z okazyi, aby w nim wypróbować swoje literackie zdolności. Pisałem prozą i wierszem, ale poezye wydawały mi się czemś naturalniejszem. Nauczywszy się sanskrytu i angielskiego, tłumaczyłem dużo rzeczy na mój bengalijski język ojczysty; pisałem także nowele i sztuki teatralne.

Rabindra Nath napisał swoją pierwszą nowelę istotnie jako 19-letni młodzieniec i odtąd zaczęła się jego sława. Pieśni jego, które sam skomponował, śpiewane są na całej olbrzymiej przestrzeni od Indyi do Birmy, wszędzie, gdzie tylko rozlega się język bengalijski. Od lat kilku poświęca się poeta szkole, którą sam założył, a która według tego, co mówił wspomnianemu dziennikarzowi, jest pewnego rodzaju klasztorem. Tagore opowiadał, że chciał założyć pensyonat dla chłopców, jednakże z tego rozwinął się „raj uczniów".

— „Wychowanie — opowiadał Rabindra Nath — opiera się w zupełności na duchowych podstawach. Ja nie wierzę w energiczne metody wychowania; moi uczniowie robią też mniej więcej, co im się podoba. Spinają się na drzewa, gonią po ogrodzie, naukę pobierają na świeżem powietrzu, a nauczyciele żyją z nimi jak przyjacie-

nych. Projektowane ongi podwyższenie podatku od piwa obecnie, jak się zdaje, nie jest brane w rachubę. Cały ten bukiet nowych podatków, zestawiony obecnie w całym przepychu barw, nałoży na ludność nowe obciążenie, które rocznie wynosić będzie 130 do 150 milionów koron.

Długa lista podatków nowego i starego planu finansowego wskazuje, że obciążone niemi zostaną głównie miasta, przemysł i handel. Nawet podatek od wódki jest w znacznej mierze podatkiem miejskim. Reszta wielkiego i małego planu finansowego spadnie prawie wyłącznie na barki miast. Podatek od dochodów ma dotychczas niemal wyłącznie miejski charakter. Statystyka wykazuje, że podatek dochodowy od rolnictwa nigdy właściwie nie wszedł w życie. Taksamo w lwiej części spadnie na miasta podwyższenie opłat sądowych i administracyjnych, bo transakcye prawne i administracyjne łączą się przeważnie z życiem miejskiem i przemysłowem. Podatek spadkowy odbije się również przeważnie na ludności miejskiej, spadnie bowiem na domy, przemysł, przedsiębiorstwa i na tak zwany kapitał ruchomy. Ludność wiejska poniesie tylko część ciężarów z podatku od zapałek, których na wsi używa się znacznie mniej, niż w mieście.

600 milionów na koleje.

Budowa kolei w Bośni i Hercogowinie ma — według wczorajszego oświadczenia ministra kolei w parlamencie — kosztować 270 milionów koron. Na koleje lokalne ma rząd preliminować z górą 300 milionów. Wynika z tego, że monarchia w ciągu 6 lat, przewidzianych na budowę kolei bośniackich, wydać chce 600 milionów na nowe linie kolejowe, tak, że na rok wydawać będzie przeciętnie 100 milionów koron.

Na arenie wiedeńskiej.

(Posiedzenie Izby. — Bukiecik bar. Forstera. — Manifest Niemców. — Wszystkiemu winni Słowianie. — Sesya delegacyi. — Wspólny budżet. — Zamierzona zdobycz hr. Berchtolda. — Ludy będą mieć satysfakcyę.)

Wiedeń, 18 listopada.

(z) Mowa ministra kolei Forstera, który dzisiaj przedłożył Izbie ustawę o kolejach bośniackich, nie wprawiła posłów w różowe humory. Wprawdzie minister oświadczył, że potem wniesie przedłożenie o kolejach lokalnych, ale zaznaczył odrazu, że budowa ich zależeć będzie od uchwalenia przez Izbę całego szeregu nowych podatków, których bukiecik przed oczyma posłów przesunął. (Omawiamy te podatki w osobnym artykule, przyp. red.). Ponadto zwróciło odrazu uwagę, że ustawa o kolejach bośniackich jest ułożona w ten sposób, iż ewentualnie może ona być wprowadzona i bez zgody parlamentu, na podstawie § 14, gdyż udział państwa w tej sprawie przedstawiono jako dostarczenie kapitału, o którego pożyczenie stara się Bośnia i Hercegowina.

Obrady Izby, po tej mowie, były tylko formalnościami. Wiedziano bowiem, że za kulisami toczą się układy w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej, i że w obradach Izby nastąpi przerwa. Kiedy posiedzenie dobiegało końca, stało się już wiadomem, że przerwa w obradach Izby nastąpi już jutro. Rusini bowiem na konwencie seniorów zgodzili się na zaprzestanie obstrukcyi, tak, że jutro Izba ukończy dyskusyę szczegółową o podatku wódczanym, poczem posłowie rozjadą się na kilka dni do domów.

Niemcy dzisiaj ogłosili manifest, w którym podnoszą, że uczciwe ich dążenia do najszybszego załatwienia małego planu finansowego napotykają na zwarty opór stronnictw słowiańskich i zaznaczają, że na dalsze przewlekanie tej sprawy nie pozwolą. Manifest perfidny, bo wiadomo, że po ustaniu obstrukcyi ruskiej wybuchnie obstrukcya czeska, a jej winę ponoszą właśnie Niemcy, którzy przez swoje zacietrzewienie doprowadzili do znanych zajść w Czechach. Jeżeli więc parlament jest chorym, to nie jest to wyłącznie winą Słowian, ale także i Niemców. O tem autorzy manifestu wiedzieć nie chcą.

Dzisiaj wieczorem rozpoczęła się sesya delegacyi. Delegacya austryacka wybrała prezydentem jednogłośnie prezesa Koła polskiego dra L e a, który, podziękowawszy za wybór, podniósł, że głównym przedmiotem obrad delegacyi będzie wyjaśnienie i osądzenie przebiegu i następstw zakończonego już prawie ewolucyjnego politycznego procesu na Bałkanie. Wiceprezydentem wybrano hr. Silva Tarouca, poczem ukonstytuowały się komisye.

Delegacya węgierska wybrała prezydentem bar. Langa. W pałacu delegacyi pełni służbę węgierska straż parlamentarna w sile 16 ludzi. Dzisiaj straż ta nie miała wogóle co robić, bo delegaci, należący do opozycyi, wcale na posiedzenie nie przybyli. W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej wygłosi hr. Berchtold jutro, tj. we środę expose o polityce zagranicznej.

Delegacyom przedłożono dzisiaj wspólny budżet na pierwsze półrocze 1914 roku. Cała suma zapotrzebowania na armię lądową i morską wynosi 290.054.856 koron. Z tego zwiększone wydatki z powodu wojny bałkańskiej wynoszą 2.800.000 kor., w czem objęte już są koszta osławionej wantury skutarskiej, oraz komisyi, wysłanych Albanii. Poszczególne cyfry budżetu przytacza trudno, są one bowiem iście buchalterycznie zestawione.

Komentarz do budżetu podnosi, że utworzonym zostanie wicekonsulat w Adalii, w Azyi mniejszej, co podobno ma mieć wielkie znaczenie dla austryackiego eksportu. Z wyjątkiem Adany nie ma Austrya na wybrzeżu południowem Azyi mniejszej żadnego zastępstwa konsularnego, a zdobycie tego obszaru dla austryackiego handlu mogłoby być poniekąd odszkodowaniem za ubytek, który handel ten poniósł w Turcyi europejskiej wskutek ostatnich wydarzeń politycznych. Niewątpliwie hr. Berchtold w swojem expose będzie mówił długo i szeroko o tej zamierzonej, prawda, dopiero „zdobyczy".

Sesya delegacyi zapowiada się dość burzliwie. Hr. Berchtold usłyszy zapewne dość cierpkich słów, ale ostatecznie ludom z tego nic nie przyjdzie. Będą one mieć tylko satysfakcyę, ale — ta satysfakcya nie uwolni ich od płacenia za wszystkie grube błędy, jakich się hr. Berchtold dopuścił.

Wywłaszczanie włościan.

P. t. „Wywłaszczają naszych gospodarzy" — „Gazeta Ostrowska" podaje następującą wiadomość:

„Na ciążkich parcelach otrzymał gospodarz Tyrakowski od komisyi kolonizacyjnej list, że ma ustąpić z gospodarstwa na rzecz Niemca. W przeciwnym razie komisya kolonizacyjna otaksuje gospodarstwo i odbierze mu je dla siebie. Pan Tyrakowski nabył gospodarstwo to niedawno od pewnego Niemca".

„Gazeta Ostrowska" zapowiada, że w przyszłym numerze rozpisze się obszerniej o tej sprawie. Dowiemy się więc niewątpliwie bliższych szczegółów barbarzyńskiej eksproprjacyi.

Przypomnieć sobie należy, że w toku obrad nad projektem prawa o wywłaszczeniu zaznaczono wyraźnie, że prawo to nie będzie stosowane do drobnej własności ziemskiej. Powtóre procedura wywłaszczenia jest dość skomplikowana, przewiduje cały szereg instancyi i wobec tego trudno przypuszczać, aby komisya kolonizacyjna mogła się załatwić z wywłaszczeniem gospodarstwa w tak bezceremonialny i sumaryczny sposób.

---

le. Pyta mnie pan o mój system? Nie mam żadnego systemu. Robię tylko moich chłopców szczęśliwymi wedle możności. I to jest cała moja dyscyplina. Chłopcy moi zadają sobie zagadki, grają sztuki, wydają tygodnik uczniowski, ja im dostarczam dzienników do czytania. Sposób nauki w zwyczajnych szkołach był dla mnie od czasów mojej własnej młodości odpychającym i dlatego przy nauce moich wychowanków myślę o tem stale, aby ich w ten sposób nie uczyć. Ja moich wychowanków robię szczęśliwymi".

Tagore zaczął swoją szkołę z pięcioma czy sześcioma chłopcami, a ma ich obecnie z górą 200. W jednej klasie nie może u niego być więcej jak 10 chłopców, gdyż wedle jego zdania nauczyciel nie może skutecznie nadzorować więcej uczniów. W instytucie zajętych jest 22 nauczycieli. Rząd anglo-indyjski odnosi się do tego instytutu bardzo życzliwie.

Mówiąc o tłumaczeniach swoich poezyi na język angielski, — trzeba dodać, że te poezye spotkały się w Anglii z entuzyastycznem przyjęciem — oświadczył Tagore:

— „Zacząłem tłumaczyć swoje poezye na język angielski po wyjściu z ciężkiej choroby, kiedy nie miałem sił do tworzenia dzieł oryginalnych. Był to więc pewnego rodzaju eksperyment; jednakże przekonałem się wkrótce, że przy tłómaczeniu tych pieśni władały mną tesame uczucia co wówczas, gdy je pisałem w języku ojczystym. Powróciło natchnienie, z którego wypłynęły moje pieśni ojczyste. Ciężko to bardzo najglębsze idee i przeżycia wewnętrzne tak wyrażać, ażeby inni rozumieli, co poeta widzi i czuje. Ja nie mam żadnej doktryny, żadnego dogmatu. Ja nie wiem nic, nie studyowałem żadnej filozofii. Wychowałem się tylko w atmosferze religijnego mistycyzmu. Ojciec mój był wielkim wielbicielem Upanszad i mistycznych pism Sufi, ale ja nie mam żadnego systemu. Dlatego sądzę, że moje pieśni nie będą zupełnie jasne dla wszystkich tych, którzy mają pewne definitywne wyznanie wiary."

Prasa niemiecka, tak w Austryi jak i w Niemczech, występuje bardzo ostro przeciw akademii szwedzkiej, iż nagrodę Nobla za literaturę przyznała właśnie Tagoremu. Pisma niemieckie przepełnione są goryczą, że nagrody tej nie dostał Rosegger, tembardziej, że jak się okazało, istotnie nagrodę tę miał on otrzymać, ale w ostatniej chwili protest Słowian przeciw Roseggerowi rozstrzygnął na korzyść Tagorego. Naszem zdaniem uwzględnienie protestu słowiańskiego przez szwedzką akademię zasługuje tylko na uznanie. Wykazaliśmy przed kilku dniami w artykule, omawiającym ten protest, że działalność publiczna Roseggera nie zgadza się z intencyami Nobla, który ustanowił swoje nagrody dla pionierów powszechnego zbratania ludów, a nie dla ludzi, którzy walki narodowościowe, tak jak Rosegger, podsycają. Z drugiej strony przyznanie nagrody Nobla człowiekowi, zupełnie prawie w Europie nieznanemu, będzie miało ten skutek, iż niewątpliwie w najbliższym czasie pojawią się tłumaczenia jego dzieł na różne języki, a temsamem akademia szwedzka będzie się mogła poszczycić tem, że wydobyła na widownię europejską genialnego Hindusa, którego dzieła, widocznie istotnie genialne, powinny stać się własnością kulturalnej Europy.

Z POEZYI RABINDRA TAGORE:

Nie od rzeczy będzie przytoczyć wyjątki z poezyi nowego laureata Nobla, nieznanego w Europie na kontynencie. Podajemy naszym czytelnikom poniżej małą próbkę w tłómaczeniu z angielskiego, mianowicie jego wierszyk do swego dziecka. Wierszyk ten brzmi:

Kiedy ci barwną przynoszę zabawkę, moje dziecię,
wówczas pojmuję, dlaczego w chmurach tak się barwy łyskają, i dlaczego kwiaty narzają się w takim przepychu — — — kiedy ci barwną zabawkę przynoszę, o moje dziecię.
Kiedy ci śpiewam do pląsów,
rozumiem zaiste, dlaczego w gałęziach drzew jest muzyka i dlaczego fale rozbrzmiewają chorałem swych głosów aż do łona zasłuchanej ziemi — — — kiedy ci śpiewam do pląsów.
Kiedy ci słodycze na pożądające kładę rączęta,
rozumiem, dlaczego jest miód w kielichach kwiatów i dlaczego owoce wypełniają się tajemnie pokrzepiającymi sokami — — kiedy ci słodycze na pożądające kładę rączęta.
Kiedy całuję twoją twarzyczkę, abyś się roześmiało, moje drogie dziecię,
wówczas pojmuję wesele, jakie rankiem promienieje z nieba i zachwyt, jakim wietrzyk wiosenny owiewa moje ciało — — — kiedy moje wargi muskają twoje śmiejące się oblicze, o moje dziecię!

Winowajcy bułgarskiej klęski.

W Bułgaryi dokonuje się obecnie, po niesłychanych klęskach, jakie na ten kraj spadły, obrachunek sumienia, szukanie przyczyn klęski, szukanie winowajców. Sprawa bardzo doniosła, bo od stwierdzenia winy i winowajców zależeć będzie w znacznej mierze dalsze ukształtowanie się polityki bułgarskiej.

W niedzielę odbyło się w Sofii wielkie zgromadzenie stronnictwa rządowego, na którem przemawiali ministrowie. Najważniejszą była mowa ministra spraw zagranicznych Genadjewa, który w 3 godzinnych wywodach wytłómaczył przyczyny katastrofalnego wyniku wojny dla Bułgaryi, przyczem odczytał szereg oryginalnych dokumentów, które kompromitują w najwyższym stopniu Geszowa i Danewa. Stwierdził, że rząd poprzedni rozpoczął wojnę z dawnymi sprzymierzeńcami, nie postarawszy się poprzednio o zabezpieczenie dyplomatyczne i militarne Bułgaryi. Oskarżył Geszowa, że pozostawł Danewa w chwili decydującej bez instrukcyi i pozostawił mu swobodę działania, aby następnie zrzucić na niego odpowiedzialność. Rząd poprzedni nie zważał na przestrogi wielkich mocarstw i nie wyzyskał sposobności powodzenia. Między innymi **Danew odrzucił** datowaną z dnia 2 lipca **propozycyę sojuszu przedstawioną przez rząd rumuński** i oparł się z pobudek niezrozumiałych **zawarciu ostatecznego pokoju z Turcya, na warunkach bardzo korzystnych**. Dalej zarzucił Genadjew Geszowowi, że w chwilach najcięższych opuszczał naród, a przyjmował najwyższe odznaczenia i ostatecznie kraj opuścił. Minister odczytał szereg dokumentów, z których szczególnie silne wrażenie sprawiły listy posła Kalinkowa w Bukareszcie, wzywające nieustannie do porozumienia się z Rumunią.

Wywody te wywarły niesłychane wrażenie. Zebrani tłumnie udali się pod poselstwo rosyjskie i demonstrowali przeciw Rosyi, której zwolennikiem był Danew. Lwią część winy bułgarskich klęsk ludność przypisuje Rosyi i coraz bardziej nienawidzi ją.

Obóz rusofilski rozwija bardzo silną agitacyę przeciwko królowi Ferdynandowi. Cała prasa rusofilska w Bułgaryi prowadzi kampanię przeciwko królowi Ferdynandowi i obwinia go, że to on doprowadził do pogromu wojskowego i politycznego Bułgaryi i rozsiewa równocześnie pogłoski, że król zrzeknie się tronu na rzecz ks. Borysa.

Ze świata politycznego.

Szebeko w Wiedniu. Dzienniki tutejsze w specyalnych artykułach witają przybycie nowego ambasadora rosyjskiego Szebeki do Wiednia, wyrażając przypuszczenie, że stosunki rosyjsko-austryackie ulegną zmianie na lepsze (?!) Szebeko dokładnie jest obznajomiony ze sprawami półwyspu bałkańskiego i zna dobrze również stosunki austryackie, gdyż przez szereg lat był 3-im sekretarzem ambasady rosyjskiej w Wiedniu.

Bułgarya osaczona. Dzienniki rumuńskie, a przedewszystkiem »Uniwersul« zamieszczają wywiady z kierującymi mężami stanu tureckimi, którzy oświadczają się za potrzebą nawiązania ścisłych stosunków pomiędzy Turcyą a Rumunią. Zdaje się, że Turcya przystąpi do istniejącego już na Bałkanie trójprzymierza Serbii, Grecyi i Rumunii.

Widmo zatargu między Włochami a Turcya z powodu wysp egejskich zaczyna się coraz bardziej wyłaniać. Włochy mają apetyt na większe wyspy egejskie, Turcya zaś niema zamiaru ich wydać.

Główne zarysy polityki rumuńskiej ujęto w t. zw. „zielonej księdze", która niebawem ma być ogłoszona. Stwierdza ta księga, że Rumunia nie dała się przeciągnąć na stronę trójprzymierza; wobec Bułgaryi chce zachować stosunki przyjazne.

Serbsko-tureckie układy pokojowe zaczęły się wczoraj.

Parlament francuski uchwalił wczoraj nową reformę wyborczą.

Król i królowa hiszpańska bawią obecnie w Paryżu. Stosunki między Francyą a Hiszpanią zacieśniają się coraz bardziej.

Z różnych stron.

Ujęcie zbiegłego z więzienia zbrodniarza. Jak donieśliśmy wczoraj, z więzienia w Serajewie uciekł skazany we środę na powieszenie zbrodniarz Stift. Dziś donoszą, że zbiega wraz z jego towarzyszem schwytano w chwili, gdy usiłował wskoczyć do jadącego pociągu.

Tajemnicza śpiewaczka kabaretowa. Do konsulatu austro-węgierskiego w Medyolanie zgłosiła się onegdaj z prośbą o wystawienie jej paszportu do Ru- jakaś młoda, może 20-letnia dziewczyna, bardzo ładna, jednak... nie mająca nazwiska. Oświadczyła ona, że nie wie, jak się nazywa i nie może nic powiedzieć o swojem pochodzeniu. Była małem dzieckiem, gdy się znalazła w jakiejś wędrownej trupie cyrkowej. Nazwano ją Helly i pod tem nazwiskiem „artystka Helly" przebywała nawet po opuszczeniu cyrku Na złotym łańcuszku na szyi ma ona płaski złoty krzyżyk, a na nim na jednej stronie wyrytą koronę i napis: Helly, Wiedeń, 14 kwietnia 1893", na drugiej zaś stronie napis: „Niech ci Bóg pomaga!" Napisy są w języku niemieckim. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obecnie relacye konsula o tej dziewczynie, wyrażając przekonanie, że może teraz tajemnica jej pochodzenia się wyjaśni.

Samobójstwo dwóch braci. W Kamienicy zginęli wczoraj samobójczą śmiercią dwaj bracia Paul, właściciele sklepu farb. Obaj bracia poszli do laboratoryum i zażyli truciznę, poczem się powiesili. Jeden z ich serdecznych przyjaciół, dowiedziawszy się o tem, dostał ataku sercowego i padł trupem na miejscu. Przyczyną samobójstwa był zły stan interesów.

Łodzią motorową z Anglii do Kanady przybył onegdaj, jak donoszą z Londynu, kapitan Nelson. Podróż, pełna przygód i niebezpieczeństw, trwała 34 dni. Jest to pierwszy wypadek przebycia oceanu łodzią motorową.

Parasol za 1380 koron. Z Paryża donoszą: Niedawno temu zmarła tu głośna swego czasu śpiewaczka kabaretowa, Jane Duparc. Ongiś cieszyła się wielkim rozgłosem w teatrzykach, w których króluje podkasana muza, jednak w ostatnich czasach gwiazda jej mocno przygasła. Po jej śmierci wystawiono pozostałe po niej rzeczy na licytacyę. Na licytacyi zjawiło się mnóstwo pań z najlepszego towarzystwa, ciekawych, jakie też po śpiewaczce pozostały toalety. Niektóre przedmioty sprzedano za bajeczne wprost pieniądze. Tak np. za zwyczajny parasol z porcelanową rączką zapłacił jakiś zacietrzewiony widocznie zbieracz pamiątek nieprawdopodobną wprost cenę 1380 koron. Nazwiska tego waryata dzienniki paryskie nie podają.

Korupcya w Rosyi. Jak donoszą z Petersburga, w Dynaburgu aresztowano tamtejszego marszałka szlachty barona Schlippenbacha, pod zarzutem, że dopuszczał się orgomnych nadużyć i korupcyi przy dostawach wojskowych. Prawdopodobnie inny jakiś dostojnik, który chce robić takiesame jak Schlippenbach interesy, zadenuncyował go, bo, że innego podkładu sprawa ta niema, to pewne. W Rosyi bowiem nie przestało obowiązywać przysłowie: „Bóg dał ręce, aby brać!"

Kradzież złota. Na przestrzeni między Kolonią a Erquelines skradziono w pociągu z wagonu, w którym się znajdowało 40 skrzyń ze złotem, przesyłanem z Banku Otomańskiego w Konstantynopolu do Banku w Paryżu, około 15 klg złota, łącznej wartości 46.000 koron.

Kradzież kosztowności za półtora miliona koron. W Paryżu w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano włamania do sklepu jubilera Aldeberta i skradziono najcenniejsze kosztowności w ogólnej wartości półtora miliona koron. Złodzieje nie tknęli kasy, zaopatrzonej w elektryczne sygnały alarmowe i nie ruszyli gotówki. Widocznie była ich cała banda, bo tej właśnie nocy jacyś opryszkowie odciągnęli dość licznie koło tego sklepu skonsygnowaną policyę na boczny plac, gdzie wywołali awanturę, prawdopodobnie w tym celu, aby towarzyszom ułatwić grabież.

Literackie koszule. Do czego dochodzi pomysłowość kupców amerykańskich, oto wymowny przykład. Pewien amerykański fabrykant wyrobów papierowych obmyślił koszule, które mają gors z siedmiu arkuszy papieru. Codzień można jeden arkusz zedrzeć i w ten sposób udawać przed światem, że się codzienne kładzie czystą koszulę. Ale wynalazca tej wielce praktycznej koszuli nie zadowolił się swoim wynalazkiem i udoskonalił go w ten sposób, że na odwrotnej stronie każdego arkusza gorsu, drukowana jest bardzo ciekawa, sensacyjna powieść.

Więc gorliwi czytelnicy tej powieści, niemogąc się doczekać dalszego jej ciągu, zdzierają po dwa lub trzy arkusze. Popyt na koszule wzrósł do tego stop- [illegible]e wynalazca nie mógł nadążyć z wykonaniem zamówień.

Koszule są numerowane, aby każdy czytelnik wiedział, w jakim numerze szukać dalszego ciągu powieści.

Właściciel patentu ogłasza nieustannie nagrody za najciekawsze powieści i nowele.

Choroba carewicza.

(»Z za kulis carskiego dworu«. — Nieuleczalna choroba carewicza. — Stary majtek wychowawcą przyszłego cara. — Dziecko okrutne, ale biedne.)

Syn cara, jedynak, mający obecnie dziewięć lat, jest, jak wiadomo, od dłuższego czasu ciężko chory. Ciekawe szczegóły o jego życiu i chorobie znajdujemy we wyszłej w tych dniach w Berlinie książce hr. Pawła Wassiliewa pod pod tytułem »Z za kulis carskiego dworu«. Autor tej książki zmarły przed kilku miesiącami, żył przez szereg lat na carskim dworze i znał dokładnie jego tajemnice, książka jego zasługuje więc na uwagę.

»Mały carewicz — czytamy w tej książce — cierpi na chorobę organiczną. Chodzi o nieuleczalną chorobę arteryi, wskutek czego chłopiec jest niesłychanie nerwowy i gwałtowny. Wychowywanie go jest czemś wprost okropnem, gdyż istotnie z tem dzieckiem nie można wytrzymać. W jego bezpośredniem otoczeniu znajduje się tylko jeden stary majtek, będący jego obrońcą, strażnikiem i wychowawcą w jednej osobie, który go nie odstępuje ani na krok we dnie i w nocy. Cierpliwość tego człowieka jest wprost niewyczerpana i naprawdę godna podziwu, bo carewicz obchodzi się z nim jak najgorzej, tembardziej, że rodzice zaślepieni w nim, pozwalają mu na wszystko, przebaczają mu najgorsze przewinienia i wprost podsycają w nim i tak niezmiernie, bo chorobliwie, rozwiniętą dumę, nieustępliwość i upór. Zdaje się carewiczowi, że jemu wszystko wolno i że on jest wszechwładnym panem na całym świecie. Ano przyszły samodzierżca Wszechrosyi!... Siostry swoje traktuje carewicz wprost brutalnie; nieraz się zdarzało, że je pobił pięściami i zwymyślał, »iście po rosyjsku«.

»Carewicz — pisze hr. Wassiliew dalej — nie może się niczem zająć na seryo. Wszystkie zabawki, nieraz olbrzymiej wartości, tłucze i niszczy odrazu. Jeśli się go zato zgani, wpada w istny szał wściekłości i gniewu. Próbowano kilkakrotnie wybrać dlań towarzyszów zabawy z pierwszych rodzin rosyjskich, ale żaden z chłopców nie mógł z nim wytrzymać, bo carewicz bił ich, znęcał się nad nimi i tyranizował ich«.

»Trzeba jednak zaznaczyć — pisze wreszcie Wassiliew — że nie można carewicza czynić za to odpowiedzialnym, bo jego niesnośne usposobienie jest skutkiem choroby i kiepskiego wychowania, tak, że raczej należy dzieciaka żałować«.

Co to będzie, jak ten chory człowiek, gwałtownik i nerwowiec, zgoła prawie niewykształcony, zasiędzie kiedyś na tronie rosyjskim!...

Trzeci proces Ronikiera

Po trzydniowem czytaniu referatu sprawy hr. Ronikiera, przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał literat, dyrektor Teatru Małego, Kazimierz Zalewski, po polsku, mimo uwagi przewodniczącego, że byłoby lepiej, aby zeznawał po rosyjsku, świadek jednak oświadczył, że nie mówi dobrze po rosyjsku. Zaleski działalność literacką i utwory Ronikiera scharakteryzował dość ujemnie. W końcu zabrał głos hr. Ronikier, broniąc się przeciwko podniesionym przeciw niemu zarzutom.

Przesłuchiwano dalej Białowiejskiego inspektora polskiej szkoły Wróblewskiego, której uczniem był ś. p. Staś Chrzanowski. Świadek zeznał, iż nie przypuszcza, aby Staś interesował się bliżej kobietami. Dalszy świadek prokurator lubelski Mitosow, z zeznań niejakiego Morawskiego z Lublina, powtarza, że Morawski, będąc wraz ze swoim znajomym i jego przyjaciółką owej nocy tragicznej w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej, spotkał tam Stasia, przebywającego w jednym z numerów wraz z jakąś kobietą.

Dotychczasowy przebieg sprawy wypadł zupełnie korzystnie dla hr. Ronikiera, który sam bierze bardzo czynny udział w badaniu świadków, od których zręcznie skonstruowanemi pytaniami wydobywa przychylne dla siebie momenty ich zeznań.

Sprawy handlowe i przemysłowe.

Kurs zarobkowo-gospodarczy. W Akademii handlowej w Krakowie otwiera się z dniem 1 grudnia 1913 r. nowy zawodowy kurs wieczorny, przeznaczony dla funkcyonaryuszów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, opartych na ustawie z roku 1873.

Kurs ten obejmuje wykłady: 1) organizacyi Stowarzyszeń kredytowych; 2) rachunków; 3 korespondencyi; 4) buchalteryi: a) część ogólną i b) część praktyczną, w łącznej liczbie 120 godzin i trwać będzie przez 3 miesiące, tj. grudzień 1913, styczeń i luty 1914.

Opłata za kurs wynosi dla funkcyonaryuszów Stowarzyszeń, należących do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, 30 K, dla funkcyonaryuszów Stowarzyszeń do Związku nie należących, 40 K, dla innych kandydatów 50 K.

Funkcyonaryusze Stowarzyszeń zarobkowych mogą opłatę składać w 3-miesięcznych ratach z góry.

Wpisy na kurs przyjmuje Dyrekcya Akademii handlowej od dnia 17 do 30 listopada b. r. od godz. 8 do 9 rano.

Wykłady zaczną się dnia 2 grudnia 1913 o g. 7-mej wieczór i w tymże dniu ustalą się terminy dalszych wykładów.

Nowa szkoła zawodowa w Krakowie. Do rzędu szkół uzupełniających zawodowych w Krakowie przybywa obecnie szkoła cechów: malarzy pokojowych i szyldowych, oraz lakierników i pokostników. Powstawanie takich szkół, o kierunku ściśle zawodowym, jest wielkim krokiem naprzód, do niedawna bowiem uczniowie różnych zawodów pobierali naukę w ogólnie kształcących szkołach uzupełniających, gdzie z natury rzeczy przy zgromadzeniu kilkunastu nieraz zawodów nauki nie mogło być mowy o specyalizowaniu nauki. Dziś zrozumienie potrzeby podniesienia fachowego wykształcenia młodzieży rękodzielniczej znajduje coraz częściej wyraz w usiłowaniach cechów naszego miasta i przy poparciu czynników miejskich i społecznych instytucyi tworzy szeregi szkół, gdzie uczniowie danego zawodu pobierają naukę ściśle z zawodem swoim związaną.

Plan nowo powstającej szkoły malarzy i lakierników obejmuje rachunki, buchalteryę, kalkulacyę, stylistykę, naukę o prawach i obowiązkach obywatela, naukę zawodową i rysunki. Nauka odbywać się będzie od połowy listopada do połowy marca w szkole im. św. Barbary przy ul. J. Szujskiego l. 2. Wpisy odbędą się 20 i 21 bm. od godziny 4-tej do 6-tej po południu w budynku szkoły. Uroczyste otwarcie nastąpi 23 listopada b. r. o godzinie 10-tej przed południem.

Nowej szkole szczerze życzymy: „Szczęść Boże“.

Sporty zimowe a przemysł krajowy. Zbliża się zima, a z nią sezon zakupu nart, sanek, bobsleighów, sweaterów, rękawic, czapek itp. Za artykuły te płaci kraj zagranicy setki tysięcy koron. W roku bieżącym, który kraj tak boleśnie dotknął pod względem ekonomicznym, winna młodzież i starsi, wszyscy którzy sportem zimowym się oddają, powziąć postanowienie i poprzeć je czynem — kupowania sportowych artykułów krajowego pochodzenia. Liga Pomocy przemysłowej przypomina, iż w dziale wyrobu nart posiadamy już poważne źródła produkcyi w Grybowie w krajowej szkole kołodziejsko-kowalskiej i w Zakopanem w pracowniach Zdyba i Górasia. Sanki wszelkiego rodzaju, a to zwykłe i z hamulcem, bobsleighi, skeletony, tobbogany itp. wyrabia szkoła kołodziejska w Grybowie. Wyroby te znajdują się na Stałej Wystawie przemysłowej Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie przy ul. Podwale. W dziale rękawic i czapek mamy znakomite wyroby Spółki włościańskiej w Tyńcu, zaś w dziale sweaterów i pończoch cały szereg nowopowstałych pracowni pończoszniczych. Liga Pomocy przemysłowej apeluje do całego społeczeństwa, by przez usilne poparcie wzmogło te tak ważne gałęzie przemysłu rodzimego.

Interesujące jest zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie szczęścia firmy Samuel Heckscher senr. w Hamburgu. Firma ta, dzięki natychmiastowemu a dyskretnemu wypłaceniu wygranych, uzyskała tak dobrą opinię, że każdemu już na tem miejscu zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat.

Co słychać w mieście.

Kraków, 19 listopada.

Z teatru miejskiego donoszą nam, że z powodu mozolnych przygotowań, jakich wymaga wystawienie skomplikowanego niezmiernie arcydzieła Knuta Hamsuna „W szponach życia“, dyrekcya postanowiła odłożyć ją do wtorku, 25 b. m. W poniedziałek, dnia 24, z powodu wieczornej próby generalnej, mającej na celu osiągnięcie jaknajwyższej precyzyi gry, teatr będzie zamknięty. W sobotę, zamiast zapowiedzianej premiery Hamsuna, graną będzie ogromnie zabawna, a przytem elegancka i nie przekraczająca granic dobrego smaku, krotochwila z francuskiego Jerzego Berr'a, pt. „Wycieczka do raju“, z panią Kamińską w roli głównej.

Na uniwersytet wpisało się dotychczas 3517 słuchaczy i słuchaczek. Jestto cyfra dotąd niebywała. Panuje wskutek tego takie przepełnienie w salach wykładowych, że o normalnym toku nauki nie ma mowy.

Choroba prof. Czerkawskiego budzi bardzo poważne obawy. Lekarze skonstantowali zapalenie otrzewnej i wątroby. Przy łożu chorego czuwają dr Smolarski i prof. Rencki ze Lwowa.

Z Izby budowniczych. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Izby budowniczych, pod przewodnictwem inż. Handa, na którem, między innemi, omawiano sprawę rezygnacyi prezesa Izby inż. radcy Perosia i wiceprezesa inż. Handta. W dyskusyi zabierali głos inżynierowie Kozłowski i Guttman. Uchwalono jednomyślnie wniosek inż. Guttmana, aby wysłać specyalną delegacyę do prezesa Perosia i wiceprezesa Handa z prośbą z prośbą, by cofnęli swe rezygnacye i nadal pozostali na swych stanowiskach. Wreszcie uchwalono wyrazić podziękowanie posłowi Sliwińskiemu za skuteczne jego zabiegi około zawodowych interesów budowniczych galicyjskich.

Z Resursy Urzędniczej. W sobotę, dnia 22 b. m. odbędzie się w Resursie urzędniczej pierwsza w tym sezonie zabawa taneczna. Początek o ogdz. 8 wieczorem, orkiestra wojskowa I p. p. Ponieważ zarządzone z wielkim nakładem kosztów adaptacye sali balowej, nie zostały ukończone i nowa posadzka nie jest jeszcze ułożona, przeto zabawa odbędzie się w mniejszych salach resursowych.

Otwarcie III. Ochrony popołudniowej, utrzymywanej przez Sekcyę Ochrony dzieci Polskiego Związku niewiast Katolickich odbyło się uroczyście dnia 6 b. m. w budynku szkolnym na Krowodrzy. W akcie otwarcia wzięli udział ks. biskup Nowak, p. prezydentowa Leowa, przewodnicząca Sekcyi p. Gabryelowa Wędrychowska wraz z paniami wydziałowemi i wiele innych osób. Ks. biskup Nowak, w pełnem serdecznego ciepła i prostoty przemówieniu, zastosowanym do pojęć i wieku małoletnich słuchaczek, zachęcał dziatwę do pilności, posłuszeństwa, a zarazem do wdzięczności względem nauczycieli i osób, zajmujących się opieką nad dziećmi. W tym samym duchu mniejwięcej przemawiały przewodnicząca Sekcyi p. Wędrychowska i dyrektorka szkoły p. Swobodówna.

Sekcya ochrony dzieci utrzymuje obecnie 3 ochrony popołudniowe, szkółkę robót dla dziewcząt w wieku szkolnym i warsztaty dla chłopców, połączone z nauką koszykarstwa i łatania obuwia.

Mieszkańcy Dębnik czynią starania o otwarcie 4-tej ochrony. Jest to dowód uznania dla działalności Sekcyi ochrony dzieci.

Z „Sokoła“ krakowskiego. W ubiegłą niedzielę urządziła komisya obchodowa „Sokoła“ krak. wieczorek dramatyczny ku czci J. Korzeniowskiego. Słowo wstępne wypowiedział prof. dr Flach. Amatorzy dzielnie odegrali dwie komedyjki J. Korzeniowskiego p. t. „Qui pro quo“ oraz „Majster i czeladnik“. Licznie zgromadzona publiczność darzyła wykonawców entuzyastycznymi oklaskami. Na szczególną wzmiankę zasłużyła p. M. Semikówna (Rzopkowska), oklaskiwana gorąco przy otwartej scenie, oraz wykonawcy ról: Czeladnik i komiczny Łykalski. W wykonaniu całości znać było kierownictwo artystyczne p. Stępowskiego, pod którego okiem przygotowywano się do wieczorku. Urządzeniem sceny zajęła się bezinteresownie znana pochlebnie firma Niemczynowski i Ska, pod osobistym kierunkiem p. R. Lakwaja. Dochód z przedstawienia przeznaczono na drużyny polowe.

Specyalne gatunki cygar w trafikach. Z Wiednia donoszą: Od 1 grudnia wprowadzona będzie sprzedaż „specyalitetów“ cygar i papierosów we wszystkich trafikach.

Z Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatn[...] komunikują nam, że Walne Zgromadzenie członk[...] Oddziału krakowskiego, podgórskiego, oraz st[...] zar. gosp. odbędzie się w Krakowie we czwartek [...] m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa r[...] czego pl. Szczepański l. 8, II piętro. Na porzą[...] dziennym oprócz spraw bieżących będzie także sp[...] wa nowelizacyi ustawy pensyjnej, oraz projekt [...] łożenia stowarzyszenia budowy tanich domów i [...] tworzenia własnej instytucyi kredytowej. Sprawy [...] pierwszorzędnego znaczenia dla interesów urzę[...] ków prywatnych, niewątpliwie więc spodziewać [...] można licznego udziału członków Towarzystwa [...] zapowiedzianem Zgromadzeniu.

Česká Beseda i Towarzystwo „Jablonský“ [...] Krakowie obchodzą w dniach 22 i 23 bm. setną [...] cznicę urodzin Boleslava Jablonského, czesk[...] poety, oraz jubileusz 20-letniego istnienia „Če[...] Besedy“ w Krakowie. Z tej okazyi odbędzie [...] dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w sali urzę[...] ków poczt. uroczysty wieczór, a dnia 23 bm. [...] krycie tablicy pamiątkowej na murach klaszt[...] nych na Zwierzyńcu, gdzie ś. p. ks. Karol Eu[...] niusz Tupý (pseudonim Bolesław Jablons[...] przez lat 30 pracował i tam życia dokonał. [...] krycie tablicy pamiątkowej poprzedzi msza [...] w klasztorze S. S. Narbertanek na Zwierzyńcu.

Stow. katol. „Praca“ urządza w niedzielę, [...] b. m. w swym lokalu przy ul. św. Tomasza, wiec[...] listopadowy z urozmaiconym programem. Odeg[...] nym będzie dramat p. t. „Gwiazda Syberyi“.

„Gazeta mieszkań“ zaczęła w Krakowie [...] chodzić z dniem 1 b. m. Jest to dwutygodnik, po[...] jący w przystępnej formie do wiadomości spis m[...] szkań i lokali do wynajęcia oraz wykaz domów [...] majątków na sprzedaż, tudzież wykaz kapitałó[...] poszukiwanych i będących do ulokowania „Gaze[...] wydaje Tow właścicieli realności w Krakowie.

Kino-Wanda. Najnowszy program, jak i wszy[...] kie poprzednie obrazy w sympatycznym świetln[...] teatrze Kino-Wanda, zawiera szereg pierwszorz[...] nych atrakcyi, na czele z wielkim 4-aktowym d[...] matem „Bandyta z Chicago“ (Romans małej Nan[...] Pięknie się wyróżnia na tle obfitego programu d[...] aktowa tragedya „Niewidomy rzeźbiarz“.

Stan zdrowia p. Z. Rescha, przebywającego [...] w arescie śledczym, znacznie się pogors[...] Wczoraj wezwano na życzenie rodziny do c[...] rego prof. Mięsowicza, który — po zbada[...] chorego — orzekł, że dalsze przebywanie p. R[...] scha w areszcie, może bardzo szkodliwie [...] nąć na jego stan zdrowia.

Ucieczka radcy sądowego. Dochodzenia w[...] kazały, że zbiegły Starosolski grał na giełdzie [...] poniósł znaczne straty. W Wadowicach urzędu[...] w biurze zbiegłego radcy komisya sądowo śle[...] cza, której zadaniem jest ustalić wysokość zd[...] fraudowanej sumy. Słychać, że Starosolski j[...] w Mszanie dolnej dopuszczał się podobnych na[...] użyć. Dotąd nie wiadomo, gdzie Starowols[...] zbiegł. Ojciec jego Bazyli, pensyonowany kas[...] filialnej kasy krajowej, zamieszkały w Krakowi[...] nie może w tym kierunku udzielić żadnych w[...] jaśnień.

Pojedynek amerykański. Edmund Bedn[...] czyk, młodzieniec 18 letni, który onegdaj pop[...] nił zamach samobójczy w jednym z hoteli kr[...] kowskich, ma się znacznie lepiej. Kulę wyjęto [...] rana się goi. Organa bezpieczeństwa, prowadz[...] ce śledztwo w sprawie pojedynku amerykańsk[...] go, są już na tropie przeciwnika, który jest K[...] lewiakiem. Pojedynek miał tło erotyczne.

Kradzież w bożnicy. Onegdaj nieznany spra[...] ca zakradł się do bożnicy przy ul. Józefa l. [...] i skradł 3 puszki blaszane z ofiarami, zawie[...] jące przeszło 40 K.

Porzucone dziecko. Wczoraj popołudniu k[...] bieta nieznanego nazwiska porzuciła na pl. Szcz[...] pańskim w jednej z kawiarń dziecię płci żeńsk[...] poczem zbiegła. Władze wdrożyły dochodzen[...]

Kronika podgórska. Hołd ks. Józefo[...] Dnia 20 b. m. odbędzie się staraniem uczniów [...] VIII podgróskiego gimnazyum w sali „Sokoła“ u[...] czysty wieczór ku czci ks. Józefa Poniatowskie[...] W program wieczoru wchodzi orkiestra mandoli[...] stów, chór męski, deklamacye, kwartet smyczko[...] i odegranie sceny z wizyi dramatycznej p. Michali[...] Mossoczowej „Ostatnia noc“. Dochód czysty prz[...] znacza się na czytelnię, bursę gimnazyalną i T[...]

Ostrzeżenie przed wychodźtwe[...] do Bułgaryi. Magistrat m. Podgórza ogłosił ok[...] nik starostwa podgórskiego, ostrzegający przed w[...]

chodźtwem do Bułgaryi, dającem się w ostatnich czasach spostrzegać wśród galicyjskich robotników rolnych, a wywołanym niewątpliwie przez ogłoszenia biura pośrednictwa pracy „Mercur“ w Sofii.

Budżet miejski. Przez dwa ubiegłe dni obradowała w wielkiej sali Rady miejskiej m. Podgórza komisya budżetowa, która przygotowuje na rok przyszły budżet miejski.

Zapiski policyjne. Na Krzemionkach obok parku miejskiego znaleziono wczoraj wielki kufer z rzeczami, pochodzącemi prawdopodobnie z kradzieży. Między przedmiotami, znajdującymi się w kufrze, jest książeczka służbowa, opiewająca na nazwisko Anny Galonkównej. — Na ekspozyturę policyi doniósł p. Z. Taubler o kradzieży pugilaresu z kwotą 160 K, oraz 2 kolczyków złotych.

W błocie tonie gościniec prowadzący od klasztoru na Zwierzyńcu do Przegorzał. Część tego gościńca, należącą do powiatu w ostatnich czasach naprawiono, natomiast druga część, podległa władzy magistratu jest niemożliwą do przebycia z powodu niezliczonych wyboji, dziur, kałuży i olbrzymiego błota. Kilkanaście fur kamieni zaradziłoby złemu i teraz zwłaszcza wobec tradycyjnych błot jesiennych umożliwiłoby przejazd. W imieniu interesowanych zwracamy się do magistratu o stosowne zarządzenie.

Morderstwo rabunkowe w Oświęcimiu.

Kraków, 19. listopada.

Wczoraj wieczorem popełniono w Oświęcimiu, tuż koło stacyi kolejowej, w dzielnicy ruchliwej i gęsto zamieszkałej, zuchwały napad rabunkowy, żywo przypominający swą koncepcyą i wykonaniem niedawne morderstwo w księgarni Gebethnera i Ski. Ofiarą padł tamtejszy wekslarz Izrael Siegmann. Szczegóły tego niezwykłego napadu przedstawiają się następująco:

Siegmann, ktory jako wekslarz miał przy sobie zawsze znaczną gotówkę, bawił wczoraj w pierwszych godzinach wieczornych w hali osobowej dworca oświęcimskiego. Nagle przystąpił do niego jakiś nieznajomy młody człowiek i zakomunikował mu, że wołają go do biura firmy spedycyjnej p. Mendelsohna, mieszczącego się tuż obok dworca. Siegmann oddał torbę z drobną monetą w przechowanie niejakiej Bachnerowej i sam pospieszył na wezwanie do biura Mendelsohna.

Co tam zaszło, dotąd nie wiadomo. Po niejakim czasie służący biura Mendelsohna znalazł Siegmanna nieprzytomnego, leżącego w kałuży krwi w przedpokoju biura. Światło w przedpokoju było zgaszone a story zapuszczone. **Siegmann miał kilka ciężkich ran na głowie, zadanych ciężkim narzędziem.** Obok rannego leżał portfel pokrwawiony, z którego wykradziono gotówkę. Także kieszenie były powywracane i drobna moneta rozsypana po podłodze przedpokoju.

Natychmiast zawezwano komisarza Gebharda, kierownika ekspozytury policyi w Oświęcimiu i sędziego Raczyńskiego, którzy rozpoczęli śledztwo. Na wiadomość o napadzie wyjechał z Krakowa do Oświęcimia starszy komisarz policyi dr. Styczeń, oficyał Schreter z krakowskim psem policyjnym, inspektor B. Karcz i Schimsheimer. Wydano odpowiednie zarządzenia na granicy,

Według informacyj, nadeszłych dzisiaj z Oświęcimia, zbrodnia popełnioną została między g. 7‘45 a 8 wieczorem. Rabusiów było kilku, conajmniej dwóch. Siegmann, mężczyzna około 50-letni, silny i rosły, został w ciemnym przedpokoju opadnięty przez opryszków, którzy tępem narzędziem — prawdopodobnie młotkiem murarskim — ogłuszyli swoją ofiarę. Siegmann padł nieprzytomny na podłogę, brocząc obficie krwią ze strasznych ran na głowie, poczem rabusie obrabowali swoją ofiarę. Wysokość zrabowanej kwoty nie jest jeszcze ustaloną — poda ją dopiero żona Siegmanna, która bawi w Wadowicach. W każdym razie była to kwota znaczna. Brat Siegmanna, oraz jego dwaj szwagrowie opowiadają, że Siegmann mógł przy sobie mieć **40.000 koron,** gdyż zwykle nosił przy sobie całą posiadaną gotówkę, potrzebną do interesu wekslarskiego. W bocznej kieszeni spodni znaleziono u Siegmanna portfel z kwotą przeszło 3.000 K, którego rabusie w pośpiechu nie zauważyli.

Siegmanna przywieźli do Krakowa pociągiem o g. 11‘38 w nocy jego brat Salomon (także wekslarz), oraz dwaj jego szwagrowie. Transportowi towarzyszył ajent policyi p. Krempa. Siegmann podczas wynoszenia go na noszach był niespokojny, rzucał się, krzyczał i chciał zerwać prowizoryczne bandaże. Musiano użyć przemocy, aby go odwieść od tego zamiaru. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go na klinikę chirurgiczną. Podczas transportu Siegmann stracił przytomność, której nie odzyskał, aż do chwili, gdy to piszemy. (Godz. 12 w południe).

Na klinice opatrzono Siegmanna. Ma on 4 straszliwe rany na potylicy i ciemieniu. Cały tył głowy stanowi jedną wielką ranę — czaszka w kilku miejscach jest zmiażdżona. Rany, świadczące o bestyalstwie rabusiów, są ciężkie i zagrażają poważnie życiu nieszczęśliwego.

Krakowska suczka policyjna „Aida“, po przybyciu na miejsce wypadku, rzuciła się dwukrotnie na służącego firmy Mendelsohna, którego natychmiast aresztowano. Lokal firmy opieczętowano.

Telegramy „Nowin“.

Delegacye.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiaj odbyło się przy zwykłym ceremoniale przyjęcie delegacyi w Burgu. O godzinie 11-tej przed południem zjawili się u cesarza członkowie delegacyi węgierskiej, zaś o godzinie 12-tej w południe członkowie delegacyi austryackiej.

Na przemówienie obu prezydentów delegacyi cesarz odpowiedział:

Mowa cesarza.

„Z gorącem podziękowaniem i szczerem zadowoleniem przyjmuję zapewnienia wiernopoddaństwa, które pan właśnie do mnie wystosował.

Wojenne zawikłania na Bałkanach, których wybuch zajmował uwagę panów podczas ostatniej sesyi delegacyjnej, **znalazły koniec, gdy skończyła się druga wojna bałkańska.**

Podczas przebiegu przesilenia usiłowania mego rządu zmierzały do tego, aby polityczne i gospodarcze interesy monarchii uchronić przed szkodą, oraz aby działać w kierunku najszybszej konsolidacyi położenia na bliskim Wschodzie.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie ma morze Adryatyckie dla monarchii jako jedyna brama wyjazdowa dla naszego handlu morskiego, **zwrócił mój rząd specyalną uwagę na rozwiązanie sprawy albańskiej.**

W zupełnem porozumieniu ze sprzymierzonym rządem włoskim zainicyowaliśmy na londyńskiej konferencyi ambasadorów **utworzenie niezależnego księstwa Albańskiego** i zdołaliśmy przytem zyskać zgodę i poparcie mocarstw dla naszych usiłowań.

Nasze stosunki do wszystkich mocarstw są trwałe i przyjazne. W poważnej chwili przymierze, które dla dobra naszych ludów od lat dziesiątek łączy nas z państwem Niemieckiem i Włochami, okazało się silną rękojmią pokoju europejskiego.

Ostatnie odwiedziny cesarza niemieckiego w Wiedniu, które mnie bardzo cieszą, **dają świeże świadectwo ścisłego związku przyjaźni,** istniejącego między nami a państwem niemieckiem.

Zwyczajny półroczny budżet mojego zarządu wojennego obraca się w normalnych ramach.

Zwiększone pogotowie wojenne ostatniej zimy spowodowało znaczne wydatki. Będą one panom przedłożone w formie większych żądań. Polecam ich uwzględnienie wypróbowanej patryotycznej ofiarności panów.

Wiernie wypełniając obowiązki, moja siła zbrojna wypełniła ku memu najzupełniejszemu zadowoleniu, wśród ciężkich stosunków **postawione jej trudne zadanie, będące skutkiem poważnych wypadków na Bałkanie.**

Opierając się na wypróbowanej bitności wojska, marynarki wojennej i obu obron krajowych, mógł rząd mój pokojowymi środkami przeprowadzić cele. do których dążył.

Mimo wojennych wydarzeń w państwach sąsiednich, kulturalny i gospodarczy rozwój Bośni i Hercogowiny nie doznał żadnej przeszkody. Przyjęcie ustawy o budowie kolei przez sejm bośniacko-hercogowiński, która ma obu krajom dać połączenia komunikacyjne, konieczne potrzebna ze względów gospodarczych, stanowi dowód dojrzałego zrozumienia tego zastępstwa ludu dla wielkich interesów monarchii.

Licząc na zrozumienie rzeczy i patryotyczną gorliwość, z któremi panowie przystąpicie do spełnienia swego zadania, witam panów serdecznie!“

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« donosi, że pomiędzy członkami delegacyi panuje dość silne rozdrażnienie przeciwko hr. Berchtoldowi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj klub ludowców obradować będzie nad sprawą rezygnacyi z prezesury klubu posła Stapińskiego. Po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego z dyskusyą o polityce zagranicznej Austro-Węgier.

Otwarcie „Canadian Pacific“.

Wiedeń (Tel. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych toczą się narady, mające na celu, jak donosi »Zeit« otwarcie ponownie wszystkich biur »Canadian Pacific«, które ma nastąpić za dwa tygodnie.

Długotrwałe zamiary.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że niebawem przyjdzie do przywrócenia konstytucyi w Chorwacyi i Slawonii. Dotychczasowy komisarz królewski ma zostać banem.

O samorząd wiejski w Królestwie.

Petersburg. (Tel. wł.) Duma państwowa debatowała nad zapytaniem rządu, kiedy zamierza wnieść przedłożenie o zaprowadzenie samorządu wiejskiego w Królestwie polskiem. Duma jednomyślnie przyjęła zapytanie.

Wynurzenia Kokowcewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« zamieszcza wywiad z prezesem rosyjskich ministrów Kokowcewem na temat stosunków austro-rosyjskich. Kokowcew oświadczył, iż jest mocno zdziwiony wysłaniem ultimatum Austryi pod adresem Serbii i uważa to ultimatum za zupełnie niepotrzebne. Rosya, zdaniem Kokowcewa, chce jak najlepszych stosunków z Austryą i nawet w czasie wojny bałkańskiej ministrowie rosyjscy starali się o dobre stosunki z Austryą. za co byli bardzo gwałtownie atakowani przez opinię rosyjską. Austrya, oświadczył dalej Kokowcew powinna ze swej strony dołożyć wszelkich starań, aby stosunki austro-rosyjskie nie doznały żadnego oziębienia. W końcu Kokowcew żalił się, że obywatele rosyjscy, podróżujący po Austryi, są prześladowani przez władze austryackie i węgierskie.

Rada Salomona.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Zeit« donosi z Berlina, że drugi syn cesarza Wilhelma Eitel Fryderyk pruski ma zamiar rozwieść się ze swoją żoną, ks. Zofią Karoliną Oldenburską. Cesarz Wilhelm oświadczył stanowczo, że na rozwód ten nie pozwoli i dał powaśnionym małżonkom radę, by rzadko widywali się ze sobą, skoro żyją w niezgodzie.

Opóźnienie stypendyów.

Lwów. Grono profesorów Wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego odbyło posiedzenie, na którem stwierdzono z żalem, że Wydział krajowy nie rozpisał dotychczas konkursów na stypendya dla młodzieży akademickiej, mimo, iż zwykły termin ogłaszania konkursów dawno minął.

Cholera w Konstantynopolu.

Konstantynopol (T. B. K.) Od kilku dni wydarzają się tu poszczególne wypadki cholery.

Z kraju.

Ze Skrzydlnej. Nasz korespondent pisze nam: Tutejsza „Drużyna strzelecka", powstała z inicyatywy kilku jednostek dobrej woli, rozwija się pomyślnie i stoi już na trwałych podstawach. Oprócz zwykłych ćwiczeń niedzielnych wzięła „Drużyna" udział dwukrotnie w ćwiczeniach okręgowych, zyskując sobie pochwały i odznaczenia za sprawność i gorliwość. „Drużyna" urządziła piękny obchód rocznicy powstania styczniowego, a obecnie przygotowuje obchód powstania listopadowego. Około rozwoju „Drużyny" położył wielkie zasługi przewodniczący ks. Gawroński, który nie szczędzi rad, wskazówek, a nawet finansowej pomocy.

Rodacy-parafianie z Ameryki złożyli na ręce ks. A. Gawrońskiego z swoich ciężko zapracowanych groszy przeszło 280 K na skarb skrzydlniańskiej Drużyny strzeleckiej. Wydział poczuwa się do miłego obowiązku na tej drodze złożyć ofiarodawcom gorące i serdeczne „Bóg zapłać".

Kronika tarnowska.

Tarnowski nasz korespondent pisze nam:

Wiec przemysłowy, zwołany na niedzielę, 16 b. mies. przez Tow. Pomocy przemysłowej, ściągnął do sali ratuszowej paruset uczestników wszystkich sfer, zwłaszcza rękodzielniczych. Przewodniczącym obrano p. A. Wójcickiego, poczem w treściwem zagajeniu prezes Tow. Pomocy przem. prof. Schreiber skreślił zadania zawiązanego towarzystwa, a powołując się na inne miasta, wykazał, jakie skutki przynieść może poparcie dążności towarzystwa.

Z kolei zabrał głos dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej ze Lwowa p. Olszewski i w doskonałym referacie skreślił obraz przesilenia ekonomicznego, którego ofiarą padła przedewszystkiem Galicya, wskazał na przyczyny i skutki tego przesilenia, w końcu podał szereg rad i wskazówek do pracy, jakiej podjęło się tarnowskie Tow. Pom przem.

Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos prof. Grzymek, A. Wójcicki, p. Bodzoniówna, zachęcając do wpisywania się w poczet członków towarzystwa.

Zebranie zakończono powzięciem rezolucyi za popieraniem gorącem przemysłu rodzimego i powołaniem do życia warsztatów studenckich w celu rozbudzenia zamiłowania do rękodzieła. Sprawą tą zajmie się Tow. pom. przemysłowej.

Równocześnie zebrano kilkanaście koron na wydanie skorowidza wyrobów krajowych i firm polskich dla celów miejscowych.

Sądzimy, że szlachetne zamiary towarzystwa, które z dużym zapałem bierze się do pracy, poprze społeczeństwo, wpisując się na członków, tem więcej, że wkładka wynosi tylko 20 h. miesięcznie.

Ku uczczeniu T. Kościuszki odbył się w niedzielę, 16 b. m. popularny wieczór, urządzony staraniem i siłami „Sokoła I". Na program wieczorku złożyły się: Słowo wstępne, wygłoszone ze swadą przez p. Vettera; ćwiczenia członków wolne, obrazowane i piramidy na drabinach; ćwiczenia pań laskami i ćwiczenia skautów. W zakończeniu kółko amatorskie „Sokoła I" odegrało z powodzeniem artystycznem dwuaktowy dramat pt. „Wesele Powstańca".

Licznie zebrana publiczność nie skąpiła wykonawcom swego uznania, darząc ich gorącymi oklaskami.

Trzydziestolecie „Sokoła I" obchodzić będzie gniazdo tarnowskie w niedzielę, 23 b. m. Z tej okazyi odbędą się w rannej porze ćwiczenia stałej drużyny sokolej z innemi polskiemi organizacyami wojskowemi — wieczorem zaś wieczornica dla członków z rodzinami i zaproszonych gości.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się posiedzenie Rady miejskiej z obfitym porządkiem dziennym, którego jednak nawet w części wyczerpać nie zdołano. Nad interpelacyą bowiem w sprawie chwilowego zamykania wodociągów w pewnych porach dnia z powodu naprawek, wywiązała się długa dyskusya — dla opozycyi wcale nieprzyjemna. Okazało się bowiem z jej przebiegu, że opozycya, zaabsorbowana walką osobistą z burmistrzem, sprawy gospodarcze miasta zaniedbuje, bądź ich załatwienie swem nieprzejednanem stanowiskiem utrudnia. Dyskusyę jednak odroczono z powodu niebecności przewodniczącego komisyi wodociągowej p. Rypuszyńskiego, który ma na następnem posiedzeniu odpowiadać na postawione zarzuty. Z powodu spóźnionej pory odroczono znowu budżet elektrowni i wodociągu na rok 1912., a załatwiono jedynie kilka drobniejszych spraw. Między innemi ku uczczeniu zasług WP. dra Goldhamera nazwano ulicę Zdrojową ulicą dra Goldhamera — oraz wydzierżawiono prawo pobierania opłat od trunków p. Löwowi i Biegeleisenowi za 137.200 koron, na 4 lata. Beta.

Kronika żywiecka.

Z **Żywca** piszą nam: „Społeczne poglądy Tołstoja" będą tematem odczytu p. K. Czapińskiego z Krakowa w niedzielę, dnia 23 b. m. w sali „Urania" o godzinie 11-tej rano. Wykład ten odbędzie się z inicyatywy Uniwersytetu ludowego, który wszelkiemi siłami dąży do obudzenia ruchu umysłowego w Żywcu.

Tutejszy Uniwersytet ludowy wprowadza w program swej pracy nowy dział, a mianowicie pogadanki dla dzieci. Pierwszą naukową rozrywką będzie pogadanka p. K. Czapińskiego o „Życiu Chińczyków" i bajka Konopnickiej „Na jagody". Oprócz dramatów kinowych niema żadnej rozrywki dla żywieckich dzieci, to też owe pogadanki spotkają się zapewne z uznaniem. Pogadanka będzie w niedzielę, 23 b. m o godzinie 2-giej po południu w sali „Urania". Odczyt o „Zasadach ustroju i celach kooperatywy" odbędzie się w dniu 27 b. m. we czwartek o godzinie 6-tej w sali własnej. Prelegentem będzie p. Tadeusz Seweryn; wykład ten będzie drugim z tej dziedziny.

Kronika przemyska.

Korespondent nasz donosi nam:

Aresztowanie bandy złodziei. Tutejsza żandarmerya przyaresztowała 9 rozmaitych rzezimieszków, którzy zorganizowani w formalne „niezarejestrowane towarzystwo", napadali na przejeżdżające wozy w kierunku Wielkich Bud i Lipowicy i kradła z wozów co mogła; w ten sposób popełniono 67 kradzieży, a szkoda wynosi do 3000 koron. Aresztowano już 20 notowanych złodziei i odstawiono do sądu.

Żywa pochodnia. Przywieziono do szpitala powszechnego Katarzynę Tracz z Niżankowic. Rozpalając żelazko do prasowania, nalała na żarzące węgle spirytusu, który, eksplodując, zapalił na niej w jednej chwili suknie. Nim jednak pospieszono z ratunkiem, nieszczęśliwa doznała ciężkiego poparzenia, a przywieziona do tutejszego szpitala, walczy z życiem.

Samobójstwo żołnierza. We środę, dnia 12 b. m. wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie Wasyl Jaworski, szeregowiec 9 pp. W pozostawionym liście rozpaczliwy swój czyn motywował sekaturą przełożonego kaprala.

Śmierć skutkiem wścieklizny.

Z **Jarosławia** donosi „Wiek Nowy": Na wiosnę b. r. w Leżachowie, wsi, leżącej w powiecie jarosławskim, pokąsał wściekły pies 15-letniego chłopca, Stefana Demusa. Ojciec, Jan Demus, odwiózł go wówczas do Krakowa, gdzie w zakładzie prof. Bujwida przeprowadzono leczenie ochronne. Przez kilka miesięcy po opuszczeniu zakładu chołpiec zachowywał się spokojnie i normalnie, aż przed kilku dniami nastąpiły u niego objawy wścieklizny, przyczem Stefan rzucił się na swego brata Michała i dotkliwie go pokaleczył. Przyzwany ksiądz celem wyspowiadania go, uciekł. Gdy ataki wścieklizny coraz częściej zaczęły się powtarzać, rodzina, związawszy Stefana sznurami, zawiozła go do starostwa w Jarosławiu. Fizyk, stwierdziwszy wściekliznę, kazał przenieść nieszczęśliwego chłopca do szpitala, po drodze atoli tenże wyzionął ducha.

Kronika lwowska.

Otwarcie giełdy towarowej. Wczoraj o godzinie 12 w południe rozpoczęła nowa lwowska giełda towarowa swoją działalność — na razie tylko w „ropie". Dr Wasserberger powitał bardzo liczne zgromadzenie interesantów krótką przemową — w której podniósł znaczenie giełdy i wyraził życzenia, aby przysłużyła się krajowi — poczem ogłosił giełdę za otwartą. W kilka minut później odezwała się gromko pierwsza podaż — poczem interesy potoczyły się wartkim biegiem.

Ks. Henryk hr. Badeni został wybrany w miejsce śp. Zygmunta Lenkiewicza kanonikiem kapituły lwowskiej.

Lud, który dotąd nie widział białego człowieka.

Na polecenie Stanów Zjednoczonych podróżujący po wschodzie uczony O. D. Streeter zwiedził wyspę Borneo i dotarł do miejsc, których mieszkańcy nigdy nie widzieli białego człowieka. Powróciwszy do Ameryki ogłosił w czasopiśmie „Eagle" swoje spostrzeżenia.

W głębi wyspy, w najgęstszej dżungli mieszka lud myśliwych. Wsie otoczone są zaroślami i zupełnie niewidoczne, tak, że Streeter tylko przypadkiem, torując sobie drogę przez zarośla nożem i siekierą, na taką wieś się natknął. Wsie nie składają się z poszczególnych domów, ale wszyscy mieszkańcy mieszkają zwykle w jednym wielkim, podłużnym domu, zbudowanym według systemu celkowego. Środkiem domu idzie korytarz, do którego wchodzi się po drabinie. Każda rodzina ma osobne mieszkanie. Dom taki pomieścić może do trzystu osób. Większe wsie składają się z dwóch lub trzech takich domów.

Mieszkańcy tego dziwacznego domu nie zwracali żadnej uwagi na towarzyszących Streeterowi Malajczyków, ale widok Europejczyka wprawił ich w niesłychane zdumienie. Dotykali jego twarzy i jasnych włosów, oczom własnym nie wierząc. Wreszcie przyszli do przekonania, że Amerykanin musi być bogiem i zaczęli mu znosić owoce, drób i inne podarunki. Streeter rewanżował się im, a przedewszystkiem podczas swego pobytu w tej wsi wlewał w nich masę chininy i o ile mógł, leczył. Myśliwi w krótkim czasie zauważywszy dobroczynne skutki lekarstw, jedli chininę, jak czekoladę. Według zdania Streetera, trzy czwarte z tych mieszkańców dżungli cierpli na rozmaite choroby.

Ludzie ci żyją głównie z polowania. Ich bronią są długie rurki, z których wydmuchują ostre bolce zatrute. Trucizna jest tak silna, że człowieka zabija w przeciągu siedmiu sekund. Z swoich prymitywnych „strzelb" trafiają ci ludzie ptaka w locie na odległość 30 metrów. Ulubionem ich zajęciem jest polowanie na ludzi, którym ucinają głowy. Póki kto głowy nieprzyjaciela nie przyniesie, póty nie może się ożenić.

Desinfekcya telefonów.

Niejednokrotnie mówi się o możliwości przenoszenia chorób zaraźliwych za pośrednictwem telefonu. Opinie o telefonie, jako rozsadniku chorób, są jednak bardzo podzielone. Jedne malują niebezpieczeństwa w nader czarnych barwach, inne, zwłaszcza opinie lekarzy wyrażają się o nich dość lekceważąco. Oczywiście łatwo się domyśleć, że najrozpaczliwsze ostrzeżenia pochodzą od fabrykantów, którzy produkują środki, służące do dezynfekcyi telefonu. Jaskrawym przykładem może być karta tytułowa prospektu jednej z takich fabryk w Niemczech. Przedstawia ona czerwonego dyabła, wyglądającego z lejka telefonicznego i zaopatrzona jest groźnym tytułem: „Śmierć w telefonie".

Czy jednak uzasadnione jest takie niepokojenie opinii publicznej, czy telefon jest istotnie tak groźnym rozsadnikiem zarazków chorobotwórczych?

Interesującą odpowiedź daje na to pytanie docent dr Schultze w jednym z ostatnich zeszytów „Monatsblatt für Gesundheitspflege". Twierdzi on, że w całej literaturze medycznej, z wyjątkiem jednego niezupełnie wyjaśnionego wypadku, nie ma nigdzie wzmianki, aby jakaś choroba przeniosła się za pośrednictwem telefonu.

Chociaż jednak dezynfekcya telefonu ze stanowiska lekarskiego nie jest niezbędnie potrzebna, to jednak jest wskazaną i usprawiedliwioną ze stanowiska estetyki. Bo nie jest przecie miło przykładać ucho, oczy i usta w miejsce, gdzie przed chwilą przykładał je ktoś inny, o którego zamiłowaniu czystości nie mamy bynajmniej gwarancyi. Z tego względu propaganda w kierunku dezynfekcyi telefonu powinna się jak najbardziej rozszerzać, byleby ta dezynfekcya była racyonalna i niezbyt kosztowna.

Najpraktyczniejszym środkiem dezynfekcyi tych publicznych telefonów jest kilkorazowe codzienne zmywanie ich jakimś znanym, tanim, a wypróbowanym płynem. W niemieckich urzędach pocztowych, gdzie dezynfekcyę telefonów już zaprowadzono, używa się do tego celu 5—10 pro roztworu lyzolu.

Nadesłane.

TEATR MIEJSKI

im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We środę dnia 19-go listopada 1913 r.

Nowość! Po raz 3: Nowość!

MAJAKI

(Fantasmi).

Sztuka w 4 aktach Roberta Bracco, przekład Macieja Szukiewicza.

OSOBY:

Profesor Raimondo Vertunni . Adwentowicz Karol
Giulia, jego żona . . . Solska Irena
Pani Marnieri . . . . Łuszczkiewiczówna
Luciano, jej syn . . . . Mihułowicz Stefan
Gilberta Mirelli . . . . Zawadzka Irena
Markiza Antonucci . . . Wieland Mira
Adalgisa . . . . . Miłaszewska Wanda
Donna Zofia . . . . . Orłowska Marya
Faustyna . . . . . Modzelewska Józefa
Siostra Elżbieta . . . . Turowiczówna Jadw.
Staruszka . . . . . Czechowska Paulina
Manlio . Stanisławski Stan.
Roberto | uczniowie profes. . Kochanowicz Jan
Almerico . Orwid Józef
Paolo | Vertunni . Górski Aleksander
Ernesto . Dąbrowski Stan.
Giuseppe, stary sługa rodziny Vertunni . . . . . . Siemiaszko Antoni

Kilku uczniów profesora Vertunni.

Rzecz dzieje się w Neapolu za naszych czasów.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

REPERTUAR:

Sroda:
„Majaki“ (Fantasmi), sztuka w 4 aktach Roberta Bracco, przekł. M. Szukiewicza.

Czwartek:
„Pani prezesowa“ (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Piątek:
„Tajemnica“ (Le secret), komedya w 3 aktach H. Bernsteina, tłomaczyła Zofia Wojcicka-Chylewska.

Sobota:
„W szponach życia“, dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna, przekład M. Szukiewicza.

Niedziela po południu:
„Piękna żonka“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Niedziela wieczorem:
„W szponach życia“, dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna, przekład M. Szukiewicza.

Poniedziałek:
„Pani prezesowa“ (Madame la prezydente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

PLAC POWYSTAWOWY LWOW, PAŁAC SZTUKI

WYSTAWA ROKU 1863)

(pamiątki i dzieła sztuki

14 SAL. 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD G. 9 RANO DO 6 WIECZOR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po **20** hal. W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHOD PRZEZNACZONY NA FUND. WETERANOW R. 1863.



Tanie pierze i puch



1 klg. szarego dartego K. 2—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K 4·—, I-a miękk. jak puch K 6·—, najlepszego I-a K 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K 6·— i 7·—, biały I-a K. 10·— Puch z piersi K 12·— od 5 klg. począwszy franko.

GOTOWA POSCIEL

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking). 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około cm. dług., 60 cm. szer. dostatecznie napełniona nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, połpuchem K· 20·—, puchem K 24·— Pojedyncze pierzyny K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, Pojedyncze poduszki K 3·50 i 4·—. Pierzyny wielk. 200X140 K 13·—, 15·—, 18·— i 20·—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K 4·50, 5·- i 5·50. Piernaty z najlepszej dymki 180X116 cm. K 13·- i 15·- przesyła od K. 10 franko za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotowki.

Max Berger, Deschenitz Nr. 245|4 Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach“ osiągają wielkie korzyści!

Największa wygrana ewentualnie **milion marek**	**Ogłoszenie szczęścia.**	Wygrane gwarantowane przez **państwo**

Zaproszenie do współudziału w szansach wygranej wielkiej loteryi pieniężnej, zostającej pod gwarancyą rządu woln. m. Hamburga, w której to loteryi

13 milionów 731.000 marek

napewno musi być wygranych.

Na skutek ponownej uchwały Wysokiego Rządu loterya ta przez powiększenie kapitału znacznie została ulepszoną, gdyż prawie wszystkie wygrane doznały podwyżki, wynoszącej przeciętnie 40% dotychczasowej wartości tak, że żadna loterya na świecie nie daje tak świetnych szans.

Największa wygrana w najszczęśliwszym przypadku wynoszącą dotychczas

600.000 marek

została obecnie podwyższoną na

milion marek.

Ewentualne najwyższe wygrane, jakoteż premie i główne wygrane wynoszą:

marek 1,000.000

marek	900.000	marek	305.000
„	890.000	„	303.000
„	880.000	„	302.000
„	870.000	„	301.000
„	960.000	„	300.000
„	850.000	„	200.000
„	840.000	„	100.000
„	830.000	„	90.000
„	820.000	„	80.000
„	810·000	„	70.000

Oprócz tego będzie wylosowanych wiele wygranych po **60.000. 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 marek i t. d.**

Na ogół loterya składa się z 100.000 losów, z których 56.020 — zatem więcej aniżeli połowa — musi być wyciągniętych podczas 7 ciągnień.

Urzędowa cena losów I-go ciągnienia wynosi za

cały los	pół losu	ćwierć losu
M. 10 (K. 12)	M. 5 (K. 6)	M. 2·50 (K. 3)

Urzędowy plan losowania, zaopatrzony w godło państwowe, zawierający spis wkładek do ciągnień następnych, jakoteż dokładne zestawienie wszystkich wygranych, przesyłam z góry na życzenie **zadarmo i opłatnie.**

Każdy uczestnik otrzyma **urzędową listę wygranych** natychmiast po każdem ciągnieniu.

Wygrane będą pod gwarancyą państwa natychmiast wypłacone. Zlecenia proszę wysłać natychmiast najpóźniej do

28 listopada.

Samuel Heckscher senior., Bankgeschäft, Hamburg, (Nr. 985)

(Tutaj należy odciąć).

Zamówienie: WP. **Samuel Heckscher** senr., Bankgeschäft Hamburg (Nr. 985)

Proszę mi posłać .... {cały los za M. 10·— = Kor. 12·—; pół losu „ „ 5·— = „ 6·—; ćwierć „ „ „ 2·50 = „ 3·—}

Adres: ....

Cenę {otrzymuje pan w załączeniu; otrzymuje pan równocześnie przekazem; proszę pobrać za zaliczką} Nie nadające się proszę przekreślić.



Przezorni ludzie

używają zawsze

Dra Oetkera proszku do pieczenia

po 12 hal.

Najdoskonalszy, hygieniczny, przez lekarzy polecany wyrób, zastępujący drożdże.

Wszystkie leguminy i ciastka, sporządzone przy użyciu tego proszku, stają się większe, pulchniejsze **i o wiele lżej strawne.**

Dra Oetkera cukier waniliowy

po 12 hal.

jest najszlachetniejszą przyprawą potraw mlecznych, legumin, kakao, herbaty, czekolady, kremów, babek, tortów, puddingów, bitej śmietany, zmieszany zaś z mielonym cukrem służy do posypywania wszystkich rodzajów ciast i potraw mącznych. Zastępuje wyśmienicie 2—3 wiązanek dobrej wanilii. Pół paczki **Dra Oetkera cukru waniliowego,** zmieszanej z kilogramem cukru, daje mieszankę z której 1—2 łyżeczek, wsypanych do filiżanki herbaty, sprawia, że napój jest aromatyczny, wyśmienity.

Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy otrzymać można we wszystkich handlach kolonialnych. Dokładny sposób użycia znajduje się na każdym pakiecie. Zbiór recept otrzymuje się za darmo.

Należy bacznie uważać **i kupować tylko prawdziwe wyroby Dra Oetkera.** [1906

Zastępcy: Martinek & Schamroth Telefon 3041.

Akademik

udziela lekcyj. Na żądanie rosyjski i francuski. Karmelicka 36, I piętro. Kon. zastać od 7 do 9-ej wieczorem.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

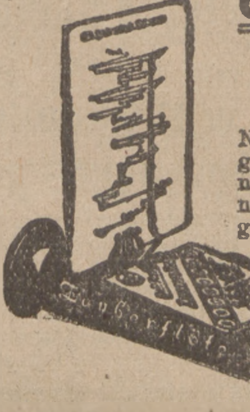
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Ostatnia nowość!



Tylko K 7·50.

Czarodziejski flet

Nr. 3265 o delikatnem dźwięcznem głosie, podobnym do głosu harmonium z basami, na którym każdy natychmiast według kart nutowych grać potrafi bez wstępnych ćwiczeń i bez znajomości nut. Kompletny z dokładnem pouczeniem, opisem i czterema nutami K 7·50. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia **c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy towarów muzycznych, w Brüx Nr. 5077 (Czechy).**

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła darmo i opłatnie. [828

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepsza dotychczas znana marka 8 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskr. za zaliczką, albo poprz. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju.

J. Kukła, Praga, Perłowa Nr. 35. [135

Nasz obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Zagwarantowany skutek



w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu Dr. med. A. RIXA

KREMU na BIUST

Krem ten uznany przez władze za nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku. Pewny w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka, wystarczająca do osiągnięcia celu, K. 8·—,

LABORATORYUM KOSMETYCZNE Dra A. RIXA, Wiedeń IX. Berggasse 17|B

Dyskretna wysyłka.

Składy **w Krakowie:** Apteka Konstantego Wiszniewskiego, Floryańska 15. Skład perfumeryi Reim i Spółka Rynek główny 37.; **we Lwowie:** Agteka pod „Srebrnym Orłem“ S. Ruckera ul. Krakowska 1.

Galicyjski Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego [505

we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26.

dostarcza najprzedniejsze

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa, plac Szczepański 8.,** dla **Lwowa. ul. Mickiewicza 26.** dla **Rzeszowa, ul. Trzeciego Maja.**

WYBUCH

śmiechu wywoła u każdego bogato ilustrowany

tom zbiorowy Humorysty

zawiera:

Monologi - Kuplety - Humoreski - Anegdoty - Wiersze - Oracye oraz 75 rycin i t. p. Wysyła za nadesłaniem 70 hal. opłatnie. Wydawnictwo „WOLNE CHWILE“, Kraków, ul. Zielona L. 7/a

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara“

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Dział ogłoszeń w „Nowinach“

prowadzony jest we własnym zarządzie

Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.

Już wyszedł z druku bogato ilustrowany

Wesoły kalendarz po tytułem

„FIGIELKI“ na rok **1914.**

„Wesoły Kalendarz“ zawiera nadzwyczaj doborową treść humorystyczną, mianowicie: — Jak Abraham Prochownik był królem. — Przygody leśniczego Blagi. — Kanty Wytrych na rozdrożu. — Ciężka przygoda Icyka Szrapnela. — Noworoczne życzenia andrusa, dryndziarza i stróżki. — Wiersze — Bajki — Anegdoty — Ilustracye. — „Wesoły Kalendarz“ w ozdobnej okładce kosztuje tylko

20 halerzy.

Wszędzia do nabycia lub też za nadesłaniem 25 hal. w markach pocztowych wysyła wprost Wydawnic. „SENZACYA“ Kraków, Zielona 7.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.